

Powróciły nazwy ulic w Warszawie sprzed dekomunizacji

30 stycznia 2019

To już prawie koniec epopei dekomunizacyjnej w Warszawie – na ulice wracają nazwy, których chciał pozbyć się IPN i rządząca prawica. I szkoda tylko setek tysięcy złotych, które pochłoneła pierwsza, narzucona mieszkańcom wymiana.

Jesienią 2017 r. wojewoda mazowiecki wydał zarządzenie zastępcze zmieniające 50 nazw ulic. Decyzję zaskarżyła rada miejska, argumentując, że naruszono uprawnienia samorządu, a mieszkańców nikt nie zapytał o zdanie w sprawie zmiany nazwy, która pociągała za sobą m.in. zmiany w dokumentach czy na pieczętkach firmowych. Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił zarządzenie wojewody, stwierdzając, że wojewoda miał obowiązek szczegółowo uzasadnić potrzebę dekomunizowania każdej ulicy, a nie lapidarnie odwołać się do „opinii IPN”. Naczelny Sąd Administracyjny podtrzymał takie stanowisko.

Na dzień dzisiejszy zakończona jest sprawa 44 ulic – zostało sześć. W ich sprawach, z przyczyn formalnych, sprawy sądowe jeszcze się nie skończyły. Chodzi m.in. o najsłynniejszą ze zdekomunizowanych ulic, położoną na Pradze ulicę Dąbrowszczaków. Wróciły już za to na warszawski Targówek tablice z nazwami ulic Jadwigi i Witolda Kokoszków (żołnierzy Gwardii Ludowej, oboje zginęli z rąk hitlerowców), Mieczysława Ferszta (działacza PPS, bojownika Gwardii Ludowej) i Henryka Sternhela (walczącego w Brygadach Międzynarodowych podczas wojny domowej w Hiszpanii, dowódcy okręgu Gwardii Ludowej Warszawa-Miasto).

W kolejnych dniach można spodziewać się m.in. powrotu ulicy 17 Stycznia, upamiętniającej wyzwolenie Warszawy spod okupacji

hitlerowskiej. Znikną również tablice „Aleja Lecha Kaczyńskiego” przy Alei Armii Ludowej.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu